



## Polska -- Łotwa 2:1

### Drugie zwycięstwo naszych piłkarzy

W niedzielę rozegrany został w Karczewie mecz piłki nożnej Polska — Łotwa. Mecz wywołal na Śląsku ogromne zainteresowanie. Na pół godziny przed rozpoczęciem meczu stał przed trybuną 25.000 widzów.

O godz. 15-ej po meczu juniorów Wisły krakowskiej z poznajskim K. P. W. zakończonym zwycięstwem krakowian 1:0, na boisko weszli piłkarze lotewscy. Potem wbiegła na boisko drużyna polska.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:  
Łotwa: Bebris, Rositis, Kanepa, Westermanis, Raisters, Lidmanis, Neperson, Magiers, Slawiens, Langs, Bebris.

Polska: Pawłowski, Gienza, Iwórz, Płec II, Wasiewicz, Kotlarczyk, Łyko, Płec, Peterek, God, Płec I-szy.

Gre rozpoczęła Polska. Polska wyraźnie przeważa. Atak nasz na bramkę przeciwnika sunął huraganowo. Inicjowane przez Peterka, względnie Pytla.

Łotysze powoli opanowują się i sporadycznie zagrażają naszej bramce. W ciągu pierwszych 15 minut Polacy wielokrotnie mają okazję uzyskania bramki przez Goda i Peterka. Strzelił ich jednak zawodzą, lub stała się łuną doskonałego bramkarza lotewskiego.

Kombinacje drużyny polskiej — sprawnie.

Wśród zmiennych ataków kończy się połowa gry. W czasie której Polacy wyraźnie przeważali i mogli

strzelić co najmniej dwie bramki. Po pauzie gra jest nadal interesująca, ale bardziej wyrównana. Ataki Łotyszów stają się coraz częstsze i niebezpieczniejsze.

W 10-ej minucie z podania pomocy Peterek kieruje piłkę w stronę Pytla, który strzela pierwszego gola. Gra się ożywia. W 18-ej minucie po ładnej kombinacji Łyko — Pytel — God — Płec, ten ostatni podnosi wynik do 2:0.

Już w pół minuty później z podania Westermanisa — Kanepa uzyskuje honorową bramkę dla Łotwy, fatalnie puszczoną przez Pawłowskiego.

W ostatnich 15 minutach Łotysze usiłują wyrównać, jednak obrona nasza, wspomagana przez pomoc, a zwłaszcza niezawodnego Kotlarczyka, odparła wszystkie ataki gości. Z kolei w drużynie polskiej dochodzi do głosu lewoskrzydłowy Łyko, który inicjuje szereg świetnych kombinacji, niestety nie wyzyskanych przez resztę napastników. Ostatnie minuty gry nie zmieniają wyniku 2:1 dla Polski.

Mecz stał na wysokim poziomie, zarówno pod względem technicznym, jak i kombinacyjnym. Zwycięstwo drużyny polskiej zupełnie zasłużone. Pierwsza połowa gry stała pod znakiem stanowczej przewagi naszej reprezentacji. Po pauzie gra była nie mała wyrównana. Łotysze nępowali naszym zawodnikom pod względem technicznym, jednak pod względem sztywności i siły byli równorzędni.

W drużynie polskiej wyróżnić nale

ży przede wszystkim Gienzę w obrobie i Kotlarczyka w pomocy oraz Łykę, który niestety nie był dostatecznie zatrudniony przez resztę napadu. Duszą naszej drużyny był Kotlarczyk.

W drużynie lotewskiej na czoło wybił się bramkarz Bebris, który uratował swoją drużynę przed większą porażką. W ataku świetnie grali Westermanis.

## P. U. W. F. na cenzurowanym

### Nadzwyczajny sejm lekkoatletów

w obronie sportu społecznego

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W zebraniu wzięli udział delegaci 9-ciu okręgów. Brakowało przedstawicieli okręgu wileńskiego i wileńskiego.

Po przedstawieniu przez inż. Znajdowskiego listy konfliktu pomiędzy zarządem P. Z. L. A. a państwowym urzędem W. F. i P. W., rozpoczęła się wielogodzinna dyskusja, w której wszyscy delegaci stwierdzili swą solidarność ze stanowiskiem zarządu PZLA, ostro krytykując działalność poszczególnych urzędów WF i PW.

Po dyskusji uchwalono dalsze rezolucje, z których jedna stwierdza, że rozpoczęła przez prezesa i zarząd PZLA akcja, mająca na celu zapewnienie lekkoatletyce polskiej pomyślnych warunków dla rozwoju w szerzej i rezygnacji zarządu, która wynika z akcji, jest w pełni uzasadniona. Druga zaś mówi, że akcja zarządu

PZLA nie była zwrócona przeciwko samemu kierownictwu PUWF i PW, lecz miała na celu zwrócenie uwagi, że dotychczasowa pomoc, udzielana sportowi lekkoatletycznemu jest nieodpowiednia, a stosunek do tego sportu władz państwowych i samorządowych musi ulec rewizji.

Po uchwaleniu rezolucji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ponownie wybrano dotychczasowy zarząd z prezesem Znajdowskim na czele. Wybrani nie przyjęli jednak mandatu, motywując, że zatarg z PUWF jeszcze istnieje i że nie wiadomo — po uchwaleniu powyższych rezolucji — jak się ustosunkuje PUWF do PZLA.

Wobec nieprzyjęcia mandatu przez wybrany ponownie dotychczasowy zarząd PZLA, wyłoniono specjalną komisyję na prawach walnego zgromadzenia, w składzie trzech osób, która zlikwidowałaby sprawę przesilenia.

W Budapeszcie rozegrany został mecz lekkoatletyczny Szwecja — Węgry. Zwyciężyła Szwecja w stosunku 81:73.

Wbiegu na 800 m. niespodziewanie zwyciężył Węgier Harsanyi w czasie 1:53,1 min., bijąc Nilssona — 1:53,3 min.

110 plotki — 1) Lidmann (S) 14,8 sek., 2) Nilsson 15,2 sek.

100 m. — 1) Kovacs (W) 10,6 sek., 2) Strandberg (S) 10,7 sek.

Kula — 1) Daranyi (W) 15,52, 2) Bergh (S) 14,85 m.

Tyczka — 1) Lindblad (S) 4 m., 2) Jangberg (S) 390 cm.

W dal — 1) Stenkvist (S) 741 cm., 2) Koltai (W) 736 cm.

5000 m. — 1) Szabo (W) 14:58,8 min., 2) Jonsson.

Niespodzianką zawodów była dyskwalifikacja obu reprezentacyjnych sztafet za nieprawidłowe zmiany pałeczek w sztafecie na 400 x 300 x 200 x 100.

1500 m. — 1) A. Jansson (S) 3:56,6 min., 2) L. Nilsson (S) 3:56,8 min.

400 m. plotki — 1) Svaerd (S) 55,2 sek., 2) Heljas (W) 55,3 sek.

Dysk — 1) Kulitz (W) 49,39 m., 2) Bergh (S) 48,61 m.

400 m. — 1) Kovacs (W) 47,7 sek. — nowy rekord Węgier. 2) Wachenfeldt (S) 48,2 sek.

Oszczep — 1) Atterwall (S) 75,10 m. — nowy rekord Szwecji, 2) Varszeghi (W) 66 m.

10.000 m. — 1) Szilagyi (W) 31:09,6 min. — nowy rekord Węgier. 2) Kelen (W) 31:18,8 min.